

# Argumenty, które miażdżą...

## Oświadczenie wiceministra Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji USA w Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei:

Wydarzenia zachodzące w Korei są następstwem dokonanej 25 czerwca prowokacyjnej ataku wojsk władz południowo-koreańskich na pograniczne okręgi

Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Atak ten był rezultatem z góry obmyślanego planu.

### Plan z góry obmyślony

Zarówno Li Syn Man jak i inni przedstawiciele władz południowo-koreańskich od czasu do czasu zdradzali się mimo woli, że południowo-koreańska klika Li Syn Mana plan taki posiada.

Już 7 października 1949 roku w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu korespondentowi United Press Li Syn Man, chepiąc się sukcesami, które armia jego osiągnęła w dziedzinie przeskolenia wojennego, oświadczył wręcz, że armia południowo-koreańska mogłaby zająć Pheńjan w ciągu trzech dni. Minister obrony rządu Li Syn Mana — Sin Sen Mo dnia 31 października 1949 r. również oświadczył przed

stawicielom prasy, że wojska południowo-koreańskie są dostatecznie silne, aby wystąpić zbrojnie i zająć Pheńjan w ciągu kilku dni. Na tydzień przed prowokacyjnym atakiem wojsk południowo-koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Li Syn Man przemawiając 19 czerwca w tzw. „Zgromadzeniu Narodowym” w obecności doradcy Departamentu Stanu USA Dullesa, oświadczył: „Jeśli nie potrafimy obronić demokracji w zimnej wojnie, to odnieśliśmy zwycięstwo w wojnie gorącej”. Nie trudno zrozumieć, że przedstawiciele władz południowo-koreańskich mogli

składać tego rodzaju oświadczenia jedynie dlatego, że mieli poparcie amerykańskie.

Już na miesiąc przed wydarzeniami w Korei — 19 maja br. szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei Johnson oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu Ame-

rykańskiego, że 100 tysięcy żołnierzy i oficerów armii południowo-koreańskiej, wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny i przeszkolonych przez amerykańską misję wojskową, zakończyło przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę.

### Fakty, które nie wymagają komentarzy

Wiadomo, że na kilka zaledwie dni przed wydarzeniami koreańskimi minister wojny USA Johnson, szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA Bradley oraz doradca Departamentu Stanu Dulles przybyli do Japonii i odbyli specjalne narady z generałem Mac Arthurem, przy czym Dulles odwiedził następnie Koreę południową i wyjeżdżał do rejonów pogranicznych w pobliżu 38 równoleżnika.

Dnia 19 czerwca — zaledwie tydzień przed wydarzeniami — doradca Departamentu Stanu Dulles oświadczył we wspomnianym wyżej „Zgromadzeniu Na-

rodowym” Korei południowej, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiego niezbędego — moralnego i materialnego — poparcia Korei południowej, która walczy przeciwko komunizmowi. Fakty te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy.

Jednakże pierwsze już dni wykazały, że wypadki nie rozwijają się na korzyść władz Korei południowej. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odniosła wiele sukcesów w walce przeciwko wojskom południowo-koreańskim, pozostającym pod kierownictwem amerykańskich doradców wojskowych.

### Jawna interwencja USA w Korei

Gdy stało się jasne, że terrorystyczny reżim Li Syn Mana, który nigdy nie cieszył się poparciem narodu koreańskiego, zataмуje się, rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do jawnej interwencji w Korei, wydając rozkaz swym siłom lotnym, morskim, a następnie również i lądowym wystąpienia po stronie władz południowo-koreańskich przeciwko narodowi koreańskiemu. Tak więc rząd Stanów Zjednoczonych przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji, wkroczył na drogę niezamaskowanej ingerencji w Korei. Wkraczając na taką drogę rząd USA pogwałcił pokój, dowodząc, że nie tylko nie dąży do u-

mocnienia pokoju, lecz przeciwnie, jest wrogiem pokoju.

Fakty dowodzą, iż rząd USA jedynie stopniowo ujawnia swe agresywne plany w Korei. Początkowo oświadczył on, że ingerencja USA w sprawę Korei ograniczy się wyłącznie do wysyl



Gdy Korea północna cieszy się wolnością — południe jest jeszcze w więzach imperializmu i amerykańskiej kulą u nog. Ale więzy pękają. Chwila wolności i zjednoczenia — mimo napaści gwałtownych gangsterów — jest niedaleka!

## Zwycięska ofensywa koreańskiej armii ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Pheńjanu:

Dowodztwo naczelne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej komunikuje, że oddziały armii ludowej posuwają się w dalszym ciągu na południe w pościgu za nieprzyjacielem. W dniu 2 lipca oddziały armii ludowej wyzwoliły powiatowe miasto Hensen w prowincji Kanwon, o 30 km. na południe od miasta Hancen i wkroczyły do powiatu Wondiu.

Scigając wycofujące się w kierunku wojska nieprzyjaciela w prowincji Kanwon armia ludowa wyzwoliła w dniu 2 lipca miasto powiatowe Wondiu i posuwa się w dalszym ciągu naprzód.

Inne oddziały armii ludowej wyzwoliły 2 lipca w godzinach rannych powiat Jamphen w prowincji Kengi.

Lotnictwo Koreańskiej Republiki Demokratycznej bombardowało wojska nieprzyjacielskie i zmotoryzowane kolumny znajdujące się między Seulem i Suwonem. Na lotnisku Suwon zombardowane zostały magazyny wojskowe; — 1 samolot nieprzyjacielski został strącony w walce.

PEKIN (PAP). Z Pheńjanu donoszą, że oddziały partyzantów koreańskich, wspierane przez miejscową ludność, rozpoczęły działania w rejonie Tajku w południowej części prowincji Kiung san. Powstanie to wywołało olbrzymią konsternację wśród władz marionetkowego reżimu Li Syn Mana.

Działania powstańcze rozpoczęły się także na zapleczu wojsk południowo-koreańskich w rejonach Kwure, Koksung, Hamian i Czinczu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura ogłosił komunikat, stwierdzający, że dwie kolumny wojsk północno-koreańskich przerwały w dniu 2 lipca pozycje obronne oddziałów Li Syn Mana, wobec czego w rejonie Suwonu „sytuacja jest groźna”.

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że dowódca wojsk amerykańskich w Korei mianowany został gen. Dean. Generał Church, dotychczasowy dowódca, będzie członkiem sztabu gen. Deana.

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press podaje, że jeden z samolotów transportowych, wiozących żołnierzy amerykańskich na Koreę, uległ katastrofie, 23 żołnierzy zginęło.

### Bojowe hasło obrad transportowców

WARSZAWA (PAP). — III Walny Zjazd Związku Zawodowego Transportowców obradował pod hasłem głębokiej solidarności polskich transportowców z marynarzami i dokerami całego świata, którzy strajkami i bojkotowaniem przedawców amerykańskiej broni walczą o pokój. W przemówieniach i rezolucjach uczestnicy Zjazdu zamierzali wyrazić przyjaźń dla narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niepodległość.

W licznych zobowiązaniach produkcyjnych, które otrzymał Zjazd, transportowcy polscy postanawiają przez wzmocnienie wydajności pracy i przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych zwiększać stale potencjał gospodarczy obozu pokoju.

## Inwestycyjna pomoc ZSRR gwarancją realizacji planu 6-letniego

### Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca

WARSZAWA (PAP). 2 bm. przybyła do Warszawy, jak już donosiliśmy, polska delegacja rządowa do spraw gospodarczych z wicepremierem Hilarem Mincem na czele, która po przeprowadzeniu rozmów podpisała w Moskwie w dniu 29 czerwca br. doniosłe porozumienie gospodarcze między Polską a Zwr. Radzieckim.

Na dworcach głównym delegację rządową powitali: wicepremier Zawadzki, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów min. Berman, zastępcy przewodniczącego PKPG min. min. Szyr i Jędrzychowski, ministrowie resortów gospodarczych, sekretarz generalny MSZ amb. Wierbłowski, przewodniczący Prezydium SRN Albrecht, wiceprzewodniczący CRZZ Burski i in.

W powitaniu wziął ponadto udział charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie D. I. Zaikina. Na dworcach głównym obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Po powitaniu wicepremier Minc wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

O rezultatach, przeprowadzonych w Moskwie przez polską delegację rządową do spraw gospodarczych pertraktacji doniosł zwięzły komunikat, opublikowany w prasie radzieckiej i polskiej.

W krótkich słowach urzędowego komunikatu zawarte są wyjątkowo doniosłe sprawy i fakty, wa ta jest realizowana. Te trzy

lata wykazały, że obrót towarowy między ZSRR a Polską rozwija się szybko i pomyślnie, i że może być, i powinien być znacznie i wydawnie powiększony. Dla tego obecnie w Moskwie podpisano protokół, na mocy którego obrót towarowy między Polską a ZSRR w latach 1951 i 1952 zostanie powiększony o 35 proc. w porównaniu z poziomem przewidzianym dla tych lat przez umowę 1948 r.

Opierając się o wzór i przykład Związku Radzieckiego i przy jego pomocy, stworzyliśmy w Polsce zrebry gospodarki planowej.

Razem, protokół o rozszerzeniu obrotów towarowych w latach 1951 i 1952 oraz umowa o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1953—58, określają i regulują obrót towarowy na 8 lat, tzn. na cały okres trwania naszego planu 6-letniego i na pierwsze dwa lata bezpośrednio po tym planie następujące.

Nowa i solidna baza

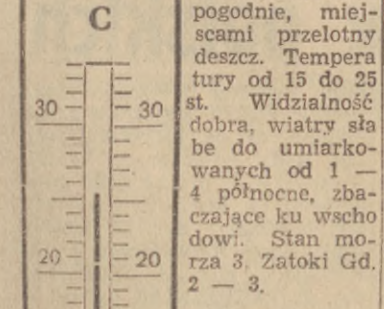
Jak stwierdza opublikowany dziś urzędowy komunikat średni roczny obrót towarowy, planowany na okres lat 1951—58 przewyższy osiągnięty faktycznie, średni roczny obrót towarowy w latach 1948—50 o przeszło 60 proc.

Co to oznacza dla Polski? Jak wiadomo, według planu 6-letniego produkcja przemysłowa winna wzrosnąć u nas o przeszło 150 proc. Wzrost produkcji przemysłowej wymaga zwiększonych i coraz to rosnących dostaw surowców i towarów przemysłowych, których w kraju nie mamy, względnie nie mamy ich w dostatecznej ilości. Dostawy tych surowców i towarów w potrzebnej ilości, w ilości uwzględniającej wielkie tempo wzrostu produkcji planowej w planie 6-letnim, zapewniają nam podpisane umowy, regulujące jednocześnie zbyt naszych artykułów do ZSRR. W ten sposób pod nasz plan 6-letni została podprowadzona, na odcinku obrotu towarowego, nowa i solidna baza.

Podpisane umowy zwiększają naszą niezależność w stosunku do państw kapitalistycznych, czy-

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wyrzeże do godz. 22 dnia 5 lipca 1950 r.



### SYTUACJA BAROMETR.

Niż nad Atlantykiem południowym na zachód od Anglii przesuwają się na zachód. Niż nad Francją przesuwają się na wschód. Wyż nad Atlantykiem północnym, Skandynawia i Anglia północno-zachodnia.

## Lekcja historycznej prawdy

Rząd Stanów Zjednoczonych dokonawszy aktu imperialistycznej agresji na Korei, jak to się mówi — staje na głowie, aby wzmocnić w opinii publicznej świata i we własny naród, że to właśnie... wojska północno-koreańskie są agresorem, a poczciwe samoloty, czolgi i okręty wojenne USA oraz bataliony wojsk amerykańskich, „szlachetną policją”, bezinteresownie wykonującą zarządzenia ONZ.

Jak wiadomo, pozycja stania na głowie nie należy do najwygodniejszych, a już w każdym razie trudno się w tej pozycji długo utrzymać.

Oświadczenie radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych Gromyki w sprawie interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych na Korei powinno w pełni przyczynić się do przywrócenia rządowi Stanów Zjednoczonych pozycji normalnej.

Przytoczone przez min. Gromykę daty i fakty z okresu, poprzedzającego wydarzenie na Korei, stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że agresja została przygotowana zawczasu przez rząd Stanów Zjednoczonych i jego marionetki południowo-koreańskie. Min. Gromyko udowodnił cytując w wypowiedzi Truman, że rząd Stanów Zjednoczonych stopniowo rozszerzał zakres planowanej agresji, rozpoczynając od zapowiedzi wysyłki sprzętu wojennego, a kończąc na rozkazie wysłania amerykańskich wojsk lądowych. — W ten sposób — stwierdza min. Gromyko — rząd USA stopniowo, krok za krokiem wciąga do wojny w Korei naród amerykański, który tej wojny nie chce.

Również nieodparte są argumenty min. Gromyki, którymi udowodnił on, że przystąpienie się agresorów amerykańskich w skradzione piórka ONZ — na nic się nie zda. Rząd amerykański rozpoczął działania wojenne na Korei, zanim jeszcze zebrała się kadłubowa Rada Bezpieczeństwa, a jej uchwały, powzięte z porwałeniem

karty ONZ, są oczywiście nielegalne. Nielegalne uchwały nie mogą, rzecz prosta, nadać blasku legalności nielegalnym aktom międzynarodowym, które pozostają tym, czym są w istocie: agresją i zbrojnym mieszaniną się USA w wewnętrzne sprawy Korei.

Surowe, lecz aż nadto zasłużone słowa padły pod adresem sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie. Min. Gromyko stwierdził, że Trygve Lie, który jako sekretarz ONZ powinien był troszczyć się o przestrzeganie karty Narodów Zjednoczonych, współdziałał przy jej pogwałceniu. Trygve Lie z tytułu swego stanowiska sekretarza ONZ obowiązany jest dbać o to, aby każda groźba konfliktu międzynarodowego była rozwiązywana w sposób pokojowy. Tymczasem Trygve Lie jawnie dopomaga imperialistom amerykańskim w realizowaniu i rozszerzaniu ich agresywnych planów.

Przypomnienie przez min. Gromykę doświadczeń historycznych przeszłości powinno się bardzo przydać imperialistom amerykańskim, którzy z zamkniętymi oczami rzucają się w awanturę. Przykłady, zaczerpnięte przez min. Gromykę z dziejów wojny domowej w Ameryce i wojny japońskich imperialistów przeciw Chinom, jak i inne doświadczenia przeszłości, w które tak bogata jest historia, niezbicie dowodzą, że agresywne awantury imperialistów ostatecznie zawsze kończą się oplakaniem dla nich samych, dla agresorów.

Naród amerykański, czynnie oszukiwany przez imperialistyczną propagandę swych czynników oficjalnych, ma okazję dowiedzenia się z oświadczenia min. Gromyki — prawdy o wydarzeniach na Korei. A prawda jest najskuteczniejszą bronią w walce z ciemnymi siłami, usiłującymi wciągnąć naród amerykański w awanturę, która kapitaliści z Wall Street uważają za zyskowny interes, ale która jest szkodliwa i interesami narodu amerykańskiego.



# Argumenty, które miażdżą... Oświadczenie wiceministra Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji USA w Korei

(Dokończenie ze strony 1)

ki materiałów wojennych i innych. Następnie ogłoszono, że wybrane będą również siły lotnicze i morskie, jednakże bez wojsk lądowych. Potem zakomunikowano o wysyłce do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Wiadomo również, że początkowo rząd USA oświadczał, iż amerykańskie siły zbrojne będą uczestniczyły w operacjach jedynie na terytorium Korei południowej. Po

upływie jednak kilku dni lotnictwo amerykańskie zaczęło działać na terytorium Korei północnej, dokonano ataku na Phenian i inne miasta. Wszystko to dowodzi, iż rząd USA coraz bardziej wciąga Stany Zjednoczone do wojny, ale zmuszony liczyć się z tym, że naród amerykański nie chce być wciągnięty do nowej awantury wojennej, stopniowo, krok za krokiem, popycha kraj do jawnej wojny.

Na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie. Operacjami sił zbrojnych USA w Korei dowodzi — jak wiadomo — nie jakiś tam urzędnik policyjny, lecz generał Mac Arthur. Byłoby jednak absurdem twierdzić, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Japonii Mac Arthur kieruje w Korei nie operacjami wojennymi lecz jakąś „akcją policyjną”. Ktoż uwierzy, że do „akcji policyjnej” przeciwko „grupie bandytów”, trzeba było wciągnąć siły zbrojne Mac Arthura, obejmujące lotnictwo wojskowe aż do „twierdz latających” i samolotów odrzutowych, atakujących ludność cywilną i spokojne miasta Korei, flotę wojenną, włączając krajoznawców i lotniskowce, jak również wojska lądowe? Nie uwierzą temu chyba zupeł-

nie nawet naiwni ludzie. Warto przypomnieć w związku z tym, że gdy chińska armia ludowa — wyzwolicielka prowadziła walkę przeciwko wyposażonej w technikę amerykańską armii Ciang Kai-szeka, niektórzy nazywali ją również „grupami bandytów”. A co okazało się w rzeczywistości — wszystkim dobrze wiadomo. Okazało się, że ci, których nazywano „grupami bandytów”, nie tylko byli wyraziłami żywotnych interesów narodowych Chin, lecz i reprezentowali naród chiński. Ci zaś, którzy koła rządzące USA narzucali Chinom jako rząd, okazali się w rzeczywistości garstką zban-krutowanych awanturników — bandytów handlujących na prawo i na lewo honorem narodowym i niepodległością Chin.

wojnie między północnymi a południowymi stanami Ameryki Północnej w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia. W owym czasie Stany Północne pod przewodnictwem Lincolna prowadziły walkę zbrojną przeciwko właścicielom niewolników z południa, o zniesienie niewolnictwa i o utrzymanie jedności narodowej w kraju. Siły zbrojne Stanów Północnych, zaatakowane przez południowców, nie ograniczyły się, jak wiadomo, do obrony swego terytorium, lecz przeniosły działania wojenne na terytorium Stanów Południowych, rozgromiły wojska plantatorów — właścicieli niewolników, nie cieszących się poparciem narodu, zburzyły istniejący na południu system niewolnictwa i wytworzyły warunki ustanowienia jedności narodowej. Wiadomo, że w owym czasie, ze strony niektórych rządów, np. rządu Anglii, doszło również do ingerencji w sprawę wewnątrz Ameryki Północnej na rzecz południowców przeciw Amerykanom z północy i przeciwko jedności narodowej.

Warto też przypomnieć o innej lekcji historii. W okresie po przewrocie październikowym w Rosji, gdy reakcyjni generalowie carscy, którzy obwarowali się na peryferiach, rozszarpywali Rosję na kawałki, rząd USA razem z rządami Anglii, Francji i niektórych innych państw włączył się w sprawy wewnętrzne kraju Rad, stanął po stronie reakcyjnych generalów carskich, by nie dopuścić do zjednoczenia naszej ojczyzny pod egidą rządu radzieckiego. Rząd USA nie cofnął się również przed interwencją zbrojną, wysyłając swe wojska na radziecki Daleki Wschód i do rejonu Archangielska. Wojska amerykańskie, wraz z wojskami niektórych innych krajów, pomagały czynnie rosyjskim generalom carskim — Kolsczakowi, Denikinowi, Judeniczowi i innym — w ich walce przeciwko władzy radzieckiej, rozstrzeliwały rosyjskich robotników i chłopów, zajmowały się rabo-

## Falszywe twierdzenie rządu USA

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje usprawiedliwić zbrojną interwencję przeciwko Korei, powołując się na to, iż została ona wywołana przez ten rząd agresywnie działający. Rada Bezpieczeństwa przyjąłaby przy tym rezolucję amerykańską z brutalnym pogwałceniem karty Narodów Zjednoczonych. W myśl artykułu 27 karty Narodów Zjednoczonych wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach winny być podejmowane co najmniej siedmiu głosami, z tym że sami wszyscy pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. Związku Radzieckiego, Chin, USA, Wielkiej Brytanii i Fran-

cji. W tym celu rząd USA usiłuje podjąć rezolucję, aprobującą podjęte przez ten rząd agresywne działania. Rada Bezpieczeństwa przyjąłaby przy tym rezolucję amerykańską z brutalnym pogwałceniem karty Narodów Zjednoczonych. W myśl artykułu 27 karty Narodów Zjednoczonych wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach winny być podejmowane co najmniej siedmiu głosami, z tym że sami wszyscy pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. Związku Radzieckiego, Chin, USA, Wielkiej Brytanii i Fran-

## Istotne cele interwencji USA

Na czym polegają istotne cele amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei? Chodziłby o to, że agresywne koła USA naruszyły nie tylko prawo międzynarodowe, lecz i północną Koreę. Władze amerykańskie siły zbrojne do Korei — to otwiera wojna przeciwko narodowi koreańskiemu. Celem jej jest pozbawienie Korei niezawisłości narodowej, niedopuszczenie do utworzenia jednolitego, demokratycznego państwa koreańskiego i ustanowienie w Korei przemocy reżimu antyludowego, który by pozwolił kolonizatorom Stanów Zjednoczonych na przekształcenie jej w swą kolonię oraz wykorzystanie terytorium koreańskiego jako wojennej — strategicznej bazy wypadkowej na Dalekim Wschodzie.

oświadczył, że Amerykanie nie będą mieszać się do spraw Formozy. Prezydent Truman oświadczył również, że polecił zwiększyć amerykańskie siły zbrojne na Filipinach, co zmierza do ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa Filipińskiego i do podsyćcia walk wewnętrznych. Ten akt rządu amerykańskiego wskazuje, że traktuje on w dalszym ciągu Filipiny jako swoją kolonię, a nie jako państwo niepodległe, będące ponadto członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Prócz tego prezydent Truman oświadczył, że zarządził przyspieszenie tzw. „pomocy wojskowej” dla Francji w Indochinach. To oświadczenie Trumana wskazuje, że rząd USA wkroczył na drogę podsyćcia wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu gwołi poparcia reżimu kolonialnego w Indochinach, dowodząc tym samym, że podejmują się roli zandarma ludów Azji.

W ten sposób deklaracja prezydenta Trumana z dnia 27 czerwca oznacza, że rząd USA naruszył pokój i przeszedł do polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji równocześnie w całym szeregu krajów Azji. Tym samym rząd USA podesiał swe zobowiązania wobec Narodów Zjednoczonych w dziedzinie utrwalenia pokoju na całym świecie i wystąpił jako pogwałciciel pokoju.

W tym sposobie deklaracji prezydenta Trumana z dnia 27 czerwca oznacza, że rząd USA naruszył pokój i przeszedł do polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji równocześnie w całym szeregu krajów Azji. Tym samym rząd USA podesiał swe zobowiązania wobec Narodów Zjednoczonych w dziedzinie utrwalenia pokoju na całym świecie i wystąpił jako pogwałciciel pokoju.

## Rezolucja bez mocy prawnej

Tymczasem rezolucja amerykańska, aprobująca interwencję zbrojną USA w Korei, uchwalona została tylko sześciu głosami — USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. Jako siódmy głos, oddany na tę rezolucję, zaliczono głos kuomintangowca Czian Tin-fu, który bezprawnie zajmuje w Radzie Bezpieczeństwa miejsce Chin.

Bezpieczeństwa — ZSRR i Chin, gdyż wrogie wobec narodu chińskiego stanowisko rządu USA pozbawia Chin możliwości posiadania swego legalnego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, a to uniemożliwia udziałowi Związku Radzieckiego w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. Tak więc, żaden z tych dwóch wymogów karty Narodów Zjednoczonych, dotyczących trybu podejmowania uchwał przez Radę Bezpieczeństwa, nie został wykonany na posiedzeniu Rady z 27 czerwca, co pozbawia uchwałę na tym posiedzeniu rezolucję jakiejkolwiek mocy prawnej.

Wydając siłą zbrojnym USA rozkaz zaatakowania Korei, prezydent Truman równocześnie oświadczył, że rozkazał amerykańskiej flocie wojennej, by „zapośredniczyła atakowi na Formozę” co oznacza okupowanie przez amerykańskie siły zbrojne tej części terytorium Chin. Ten krok rządu USA jest ponadto brutalnym pogwałceniem porozumienia międzynarodowych, zawartych w Kairze i Poczdamie w sprawie przynależności Formozy do terytorium Chin, porozumień, pod którymi figuruje również podpis rządu USA, jak również pogwałceniem deklaracji prezydenta Trumana, który 5 stycznia br.

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

## Brutalne pogwałcenie karty ONZ

Widomo również, że karta Narodów Zjednoczonych przewiduje ingerencję Rady Bezpieczeństwa tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o wydarzenia o charakterze międzynarodowym, a nie wewnętrznym. Karta wyraźnie przy tym zabrania ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa, gdy chodzi o wewnętrzny konflikt między dwoma ugrupowaniami jednego państwa. Tak więc Rada Bezpieczeństwa swą uchwałą z 27 czerwca pogwałciła również i tę niezwykle ważną zasadę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa pod naciskiem rządu USA bezprawna rezolucja z 27 czerwca dowodzi, że Rada Bezpieczeństwa działa nie jako organ, na którym ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, lecz jako narzędzie wykorzystywane przez koła rządzące USA dla rozpętania wojny. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa stanowi akt wrogi pokojowi.

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

## Niedostojna rola Trygve Lie

Gdyby Radzie Bezpieczeństwa sprawa pokoju leżała na sercu, powinna ona przed powzięciem takiej skandalicznej rezolucji podjąć próbę pogodzenia stron walczących w Korei. Mogła tego dokonać tylko Rada Bezpieczeństwa i sekretarz generalny ONZ. Jednakże nie podjęli oni takiej próby, wiedząc widocznie, że tego rodzaju akcja pokojowa sprzeczną jest z planami agresorów.

to, aby ściśle przestrzegać karty Narodów Zjednoczonych, podczas rozpatrywania kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, nie tylko nie wykonał swych bezpośrednich obowiązków, lecz, wręcz przeciwnie, pomagał w brutalnym pogwałceniu karty przez rządy Stanów Zjednoczonych i innych członków Rady Bezpieczeństwa. Sekretarz generalny dowiódł tym samym, że nie tyle troszczył się o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych i utrwalenie pokoju, ile o to, aby pomóc kolonizatorom USA w realizacji ich agresywnych planów w Korei.

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

## Bezpodstawne twierdzenie Trumana

Na konferencji prasowej odbytej 29 czerwca prezydent Truman zaprzeczał, że Stany Zjednoczone, rozpoczynając działania wojenne w Korei, znajdują się w stanie wojny. Ogłosił on, że jest to tylko „akcja policyjna” mająca na celu poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych i że akcja ta wymierzona jest rzekomo przeciwko „grupie bandytów” z Korei Północnej. Nie trudno zrozumieć bezpodstawność takiego twierdzenia. Od dawna już wiadomo, że agresor, rozpoczynając działania agresywne, ucieka się zwykle do tych czy innych sposobów maskowania swoich działań.

tem 1938 roku militarystyczna Japonia rozpoczęła interwencję wojenną w Chinach północnych od wyprawy na Pekin, ogłosiła ona, że jest to tylko lokalny „incydent” mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie, jakkolwiek nikt temu nie uwierzył. Podjęte obecnie z polecenia rządu USA działania wojenne generała Mac Arthura w Korei, można w takim samym stopniu uważać za „akcję policyjną” dla poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak rozpoczęta w roku 1937 przez militarystów japońskich wojnę przeciwko Chinom, która była uważana za lokalny „incydent” mają-

Wykwalifikowani pracownicy przemysłu odzieżowego masowo podejmują zobowiązania szkolenia nowych kadr.

Wykwalifikowani pracownicy przemysłu odzieżowego masowo podejmują zobowiązania szkolenia nowych kadr.

Wykwalifikowani pracownicy przemysłu odzieżowego masowo podejmują zobowiązania szkolenia nowych kadr.

Wykwalifikowani pracownicy przemysłu odzieżowego masowo podejmują zobowiązania szkolenia nowych kadr.

## Wiadomo, czym się kończą awantury interwencyjne

Jak widać, również w tym wypadku koła rządzące niektórych państw obcych, naruszając pokój, usiłowały drogą interwencji zbrojnej zawrócić wstecz koło historii, narzucając przemocą ludowi obalony przez zniechęcony reżim i nie dopuszczając do połączenia na szego kraju w jedno państwo. Wiadomo wszystkim, czym zakończyła się ta awantura interwencyjna.

przypominają pod wielu względami wspomniane wyżej wydarzenia z historii Stanów Zjednoczonych i Rosji. Rząd Radziecki określił już swój stosunek do prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei w swej odpowiedzi z 29 czerwca na oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych z 27 czerwca. Rząd Radziecki przestrzega niemiennie polityki utrwalenia pokoju na całym świecie i swej tradycyjnej zasady niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

## Konsekwentne stanowisko ZSRR

Rząd Radziecki uważa, że Koreańscy mająć takie same prawo uregulować według własnego uznania swe wewnętrzne sprawy narodowe w dziedzinie połączenia południa i północy Korei w jedno państwo narodowe, jakie mieli i zrealizowali Amerykanie północni w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia, gdy połączyli w jedno państwo narodowe południe i północ Ameryki.

giego aktu przeciwko pokojowi i że spada na niego odpowiedzialność za następstwa podjętej przez agresję zbrojnej. Organizacja Narodów Zjednoczonych w tym tylko wypadku wykona swe obowiązki w zakresie utrwalenia pokoju, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zażąda bezwarunkowego położenia kresu amerykańskiej interwencji wojennej i niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

# Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca

(Dokończenie ze strony 1) nią nieskutecznymi ich próby dyskryminacji naszego handlu rolniczego i powodują, że nasz 6-letni plan realizować będziemy w oparciu o granitową podstawę planowych, gospodarczych stosunków między Związkiem Radzieckim a Polską.

Co to oznacza? Oznacza to, że dzięki braterskiej pomocy ZSRR szybko uprzemysłowienie Polski jest zagwarantowane. Oznacza to, że przemysłowe, socjalistyczne mocarstwo radzieckie, wyrosło już w tak wielką potęgę, że może obsłużyć najbardziej wstępną i skomplikowaną techniką nie tylko swoją olbrzymią i wciąż rosnącą gospodarkę, ale młode, nowe, prężne kraje demokracji ludowej. Oznacza to, że nasz plan 6-letni budujemy na niewzruszonym fundamencie planowej, technicznej i inwestycyjnej pomocy radzieckiej. Oznacza to gwarancję zwycięstwa socjalistycznego budownictwa w Polsce.

Można by tu przypomnieć o

Można by tu przypomnieć o

## Garancja naszego zwycięstwa

Jednocześnie z umowami o obrocie towarowym podpisana została

## Kredyt inwestycyjny

Dla częściowego pokrycia nowych dostaw inwestycyjnych rząd radziecki zgodził się udzielić 400 milionów rubli. Razem z poprzednio udzielonym kredytem 1800 milionów rubli, korzystamy obecnie z radzieckiego kredytu inwestycyjnego na olbrzymią sumę 2200 milionów rubli.

## Masy pracujące podejmują czyn lipcowy

WARSZAWA. (PAP). — W dalszym ciągu masowo napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych w odpowiedzi na apel wezła kolejarzy Tarnobrzegów fabrycznie i robotnicze brygady oraz poszczególnych robotników. Na czoło wysuwa się zobowiązanie kolejarzy wezłów: Toruń, Bydgoszcz, Tezew, Gdańsk, Gdynia, którzy podjęli nową formę współpracy między wezłami, co według pobieżnych obliczeń przyniesie w roku bieżącym ponad 70 milionów złotych oszczędności.

## Zakończenie zjazdu prawników polskich

WARSZAWA. (PAP). — 2 lipca br., w drugim dniu Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich, prof. Stefan Rozmaryn wygłosił referat „Zagadnienia nauki prawa w pracach I Kongresu Nauki Polskiej”. W dalszym toku obrad, po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom naczelnym Zrzeszenia Prawników - Demokratów, Zjazd dokonał zmian w statucie. M. in. zmieniono nazwę na Zrzeszenie Prawników Polskich.

W wyniku wyborów do władz naczelnych Zrzeszenia Prawników Polskich, w skład prezydium Zarządu Głównego weszli: prof. J. JODŁOWSKI, dr. L. LERNEL, dr. M. MUSZKAT, dziekan Rady Adwokackiej J. TOMOROWICZ, prezes Sądu Apelacyjnego M. MAZUR, poseł adw. ST. GROSS, dyr. M. LACHS, prok. Sądu Najwyższego J. JAC KIEWICZ, dyr. H. PODLASKI, dyr. Z. RATUSZNIK i prok. ST. ZARAKOWSKI. Wśród ogólnego entuzjazmu i długotrwałych owacji na cześć ościł pokoju — Związku Radzieckiego i jego Wielkiego Przywódcy, uczestnicy Zjazdu uchwalili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina.

DOKOŃCZENIE ARTYKUŁU KIM IR SENA PT. „WALKA NARODU KOREAŃSKIEGO O JEDNOLITE, NIEPODLEGŁE, DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO”, ZAMIEŚCIMO W NUMERZE JU TRZEJSZYM.



# Miejska Rada Narodowa w Sopocie zacieśnia łączność z masami

## Nowe drogi działalności komisji

II sesja plenarna Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie, która odbyła się dnia 3 bm., wytyczyła nowe drogi nie zawsze sprawnie działającym dotychczas komisjom MRN, poszerzając znacznie zakres ich działalności i mocniej wiążąc je z masami pracującymi, przez wprowadzenie do ich składu najaktywniejszych obywateli, rekrutujących się z Komitetów Blokowych. Będzie to jeszcze jedna z wielu dróg realizacji przeobrażenia Polski Ludowej pod względem struktury organizacyjnej władz terenowych, realizacji idei rzeczywistego ludowładztwa.

Dotychczasowa działalność komisji MRN, jak już wspominaliśmy, miała swoje błędy i niedociągnięcia, które wynikały przede wszystkim ze zbyt szczerzego składu komisji, jak również z przeciętności radnych obowiązujących uczestniczących w kilku komisjach naraz (w 14 komisjach uczestniczyło tylko 48 radnych).

### Nowy podział komisji

Aby naprawić ten stan rzeczy, Rada ustanowiła siedem komisji: komisję gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z przewodniczącym ob. Wiśniewskim na czele, komisję finansowo - budżetową i planu z ob. Franciszkiem Wolniakiem, komisję handlu z ob. St. Karola-

kiem, komisję zdrowia z ob. Wit. Polańskim, komisję kulturalno-oświatową z ob. Leonardem Krupczakiem, komisję pracy i pomocy społecznej z ob. Anielą Iwanow, oraz komisję budownictwa z ob. Michałem Rynczakiem. Przy każdej komisji powstanie przypuszczalnie szereg podkomisji.

Każdy radny MRN, wchodzący w skład jakiegokolwiek komisji, nie ma obowiązku pracowania w innej komisji. Każda komisja będzie się składała z 12 osób, przy czym do komisji wejdą oprócz radnych najaktywniejsi członkowie Komitetów Blokowych, których zadaniem będzie transportowanie na teren MRN potrzeb i bieżących potrzeb swojej dzielnicy.

### Poszerzona działalność

Z reorganizacją komisji MRN wiąże się również sprawa poszerzenia ich działalności.

I tak np. komisja zdrowia, której rolę dotychczas ograniczała się tylko do sprawdzania warunków sanitarnych i ewentualnego zarządzenia niedociągnięciem, obecnie będzie dbała m. in. o wykształcenie możliwości, jakie daje położenie miasta, o podniesienie jego zdrowotności itp.

Podobnie komisja kulturalno-oświatowa, której dotychczasowa działalność niemal wyczerpywała zainteresowania w dziedzinie szkolnictwa, przedszkoli i ogródków jordanowskich, obecnie będzie czuwała również nad sprawami, związanymi się z teatrem, kinem, organizacją wystaw itp.

Najważniejszą jednak rolę w nowym układzie komisyjnym przy padnie bodaj komisji finansowo-budżetowej i planu, skupiającej w

swoim ręku plany i budżet wszystkich dziedzin życia miasta.

### Wnioski Prezydium MRN

W dalszym ciągu sesji Rada powołała na miejsce ustępującego radnego Wawryki - dr. Pupałko, oraz zatwierdziła szereg wniosków Prezydium MRN, dotyczących projektu statutu o podatku hotelowym, podjęcia akcji zlikwidowania w roku bieżącym Miejskiego Gosp. Roln., uchwalenia statutu o porobzie opłat za korzystanie z usług ZOM-u, planu finansowo - gospodarczego: Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, Wodociągów i Kanalizacji, ZOM, oraz MGR na rok 1950, oraz powołała komisję do ustalenia wartości czynszowej niektórych użytkowanych nieruchomości przemysłowych lub handlowych. Do komisji tej weszli radni: Hus, Wróblewski, Szewczuk, Dąbrowski i Koczoń. Statut Miejskiego Prewentorium dla Dzieci nie został uchwalony ze względu na konieczność wprowadzenia pewnych poprawek.

### Radni domagają się

W wolnych wnioskach radny Wysoki poruszył nader istotną dla Sopotu sprawę likwidacji przetwórnicy odpadków „Bacuti”, której wyzwywa wpływają ujemnie na warunki zdrowotne dzielnicy robotniczej, oraz sprawę likwidacji restauracji „Sielanka” w celu utworzenia w tymże lokalu świetlicy robotniczej dla bloku nr 20. Radna Wójciszewska postawiła wniosek zlikwidowania baru „Moją Małęską” przy ul. Bieruta, mającego wyrażnie demoralizujący wpływ na swoich klientach. (bd.)

### Udogodnienie dla ubezpieczonych

Ubezpieczalnie Społeczne w Gdańsku, Gdyni i Tezowie będą, począwszy od dnia dzisiejszego w swoich biurach w Gdańsku, Gdyni, Tezowie i Elblągu załatwiać także w godzinach popołudniowych (do 19) sprawy świadczeń chorobowych, zasiłków rodzinnych oraz sprawy rentowe, jak również przekazy do szpitali, sanatoriów i czasów leczniczych oraz zwroty kosztów za przejazdy i za pomoc lekarską.

Nadto wydawać się będzie w tych godzinach legitymacje ubezpieczeniowe oraz sprawdzać uprawnień członków rodziny. Innowacja ta przynosi ubezpieczonym daleko idące udogodnienie, gdyż nie zmusza ich do odrywania się od pracy dla załatwienia spraw osobistych w Ubezpieczalni. (n)

## Nowa uspołeczniona restauracja we Wrzeszczu

Od kilku dni czynna jest we Wrzeszczu (w byłym lokalu prywatnym „Pod Kominkiem”) restauracja uspołeczniona, którą uruchomiły i prowadzą państwo w Gdańskie Zakłady Przemysłu Gastronomicznego. Jak informuje nas kierownik restauracji ob. Stanisław Schab, nowa placówka obsługuje dziennie do 500 osób. — A jakich posiłków wydajecie się najwięcej? — Największym powodzeniem cieszą się obiady popularne. Wczoraj wydaliśmy ich 280, po-

### Plenum MRN w Gdyni

W sobotę 8 bm. odbędzie się plenarna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni. Początek obrad o godz. 9.

Na porządku dziennym m. in. zmiany w składzie Rady, sprawozdanie sekretarza Prezydium z działalności dotychczasowych komisji MRN i powołanie stałych komisji, odwołanie dotychczasowych i powołanie nowych delegatów MRN do Woj. Rady Narodowej, wnioski Prezydium Rady.

## Gdynia zbiera fundusz na budowę pomnika braterstwa polsko-radzieckiego

Jak wiele mamy do zawdzięczenia braterstwu i przyjaźni polsko-radzieckiej — wie o tym każdy mieszkaniec Gdyni. Ale świąt domość ta nie wystarczy nam. Dlatego też społeczeństwo gdyńskie postanowiło w najbliższym, reprezentacyjnym punkcie miasta — na Skwerze Kościuszkim — postawić wspaniały pomnik braterstwa polsko-radzieckiego. Prace przygotowawcze do tego

W dn. 3 bm. odbyło się kolejne zebranie plenium Komitetu Budowy Pomnika, na którym sprawozdanie złożył: przewodniczący komitetu ob. A. Jęka, przewodniczący sekcji organizacyjno - technicznej prof. inż. Michalski i przewodniczący sekcji finansowej — ob. Gregor.

Największą kwotę na budowę pomnika złożył dotychczas członkowie związków zawodowych — 2.362.977 zł. M. in. instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz spółdzielnie wpłaciły 816.572 zł. Ze specjalnie urządzonych imprez uzyskano 57.816 zł. Ogółem dotychczas zebrano na budowę pomnika ponad 4,5 miliona zł.

Według obliczeń pomnik będzie kosztował 30 mil. zł. Trzeba więc będzie zebrać jeszcze 16 mil. zł.

Dyskusja, która wywiązała się po sprawozdaniach, toczyła się właśnie na ten temat. Sekretarz prezydium MRN ob. Stawiarzki wysunął m. in. wniosek, by wydrukować „cegielki” o wartości 50 i 100 zł, które poszczególne koła TPPR rozprowadziłyby między swoich członków oraz pracowników zakładów pracy, w których działają.

Wniosek został przyjęty z tym, że „cegielki” będą rozprowadzane w czasie od 22 lipca do 22 lipca 1951 r. Według obliczeń kwota ta przyniesie potrzebną kwotę na ukończenie budowy. Naczelnik wydziału techniczne go przy Prezydium MRN, inż. Taras, zgłosił zobowiązanie pra-

tem idą klubowe (113) i firmowe (16). Jak z tego widać, obśmujemy istotnie świat pracy, co jest naszym zasadniczym założeniem. Dowiadujemy się w dalszym ciągu, że wkrótce lokal zostanie poszerzony, tak, że pomieszczenie będzie mogło jednocześnie 300 osób. Po przebiegu ścian do sąsiedniego pomieszczenia w całym lokalu przeprowadzony zostanie gruntowny remont. — Z kogo rekrutuje się wasz personel? — pytamy. — Oprócz zawodowych kelnerów, pracują u nas w charakterze praktykantek (w bufecie, jako podające, w sekcji rozliczeniowej) uczennice szkoły hotelarskiej. Świeżo otwarta restauracja wyposażona jest w nowe, estetyczne stoliki. Czysta, sprawną obsługą i smaczną jedzeniem ścigają już licznych klientów, wśród których coraz więcej widzi się przyjeźdźców — wczasowiczów i turystów.

Jest to już 8 lokal w trójmieście, prowadzony przez Zakład Przemysłu Gastronomicznego. Ta sama instytucja uruchomiła podobne placówki w Nowym Porcie, na Oruni, w Starym Gdańsku przy ul. Ogarnie (ta ostatnia bez wyszynku alkoholu), w Gdyni „Bar Myśliwski”, George, a wkrótce i „Miraż”.

W najbliższym czasie projektuje się przejęcie restauracji „Warszawianka” we Wrzeszczu (przy ul. Grunwaldzkiej), oraz restauracji „Bałtyk” w Oliwie (Bał-

## MIGAWKI Wybrzeża

### I to możliwe

Na jeździe w Gdyni wkroczyła sympatyczna panienka w towarzystwie młodego człowieka. Nagle ukazał się samochód, jadący w dość szybkim tempie. Młody człowiek cofnął się na chodnik. Panienka natomiast rzuciła się biec przed siebie i zdyszana wyśladowała po przeciwnej stronie ulicy.



— A widzisz? — zawołała z triumfem, — Zdażyłam! Istotnie zdażyła. Ale i to moż-

liwe, że następnym razem zdaży... samochód. (rt)

### Drzwi, których nie ma

Od kilku dni z powodu dużego zapotrzebowania na wagony dla dziesiątków tysięcy dzieci, jadących na kolonie letnie, na trasie Wejherowo — Pruszcz pociągi składają się często z wagonów towarowych, przystosowanych do przewozu pasażerów.

Któregoś dnia na dworcu gdyńskim pasażerowie usłyszeli z megalofonem następującą zapowiedź:

— Pociąg podmiejski z Wejherowa do Pruszcza Gdańskiego odjedzie z toru 50 przy peronie 2 o godz. 6 minut 50. Proszę wsiadać, drzwi zamykać!

W wagonach rozległ się głośny śmiech pasażerów. Wszystkie wagony były towarowe i nie posiadały drzwi. (am)

### Chłopi zwiedzili Wybrzeże

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej gościł w czasie Dni Morza na Wybrzeżu uczestników 20 wycieczki chłopskiej, przybyłych z całej Polski w liczbie 1092 osób. Wycieczkowiczów oprowadzało 40 opiekunów, rekrutujących się ze słuchaczy kursu sekretarzy gminnych. Część uczestników wycieczki zakwaterowana była na Oruni, w specjalnym obozie, i pod namiotami.

Najlepiej zorganizowaną grupą była wycieczka z Oruni w województwie poznańskim. Uczestnicy tej grupy wyróżnili się zdyscyplinowaniem i poczuciem porządku. (z)

## Radio lub aparat fotograficzny za 20 złotych

### Wielka loteria fantowa TPD w Gdyni

Na drzwiach czytelnik młodzieży w Gdyni przy ul. 10 Lutego 7 umieszczono w tych dniach wiel-

kie, kolorowe afisze, na których Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przedstawia, co można wygrać na wielkiej loterii fantowej.

Jest wiele cennych fantów m. in. radio, aparat fotograficzny, kupony na ubrania, sprzęt gospodarczy, sportowy oraz książki. A bilet na loterię kosztuje tylko 20 zł. Bilety rozprowadzają organizacje młodzieżowe ZHP, SP, ZMP oraz Zw. Zawod. i Huczne instytucje.

Niewiele już czasu pozostało do wykupienia biletów, bo 9 bm. o godz. 15 odbędzie się publiczne losowanie na Skwerze Kościuszkim. Losowania dokona społeczny komitet, do którego weszli przedstawiciele ZMP, SP, Rady Zw. Zaw., Inspektoratu Szkolnego i TPD.

Zdobycy wygranych będą mogli odebrać od razu na miejscu lub w siedzibie TPD w Gdyni przy ul. Kilińskiego 7.

Niezależnie od wygranych, które możemy zdobyć, wykupując los na loterię fantową, ważne jest przede wszystkim to, że popieramy TPD, bowiem cały dochód tej imprezy przeznacza się na rzecz Towarzystwa, prowadzącego szeroką akcję kulturalno-oświatową dla dzieci i młodzieży. (Lig.)

### FACHOWCY POSZUKIWANI

6 księgowych, 4 maszynistki, 1 technika budowlanego, 1 technika - mechanika zatrudni od zaraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego na województwo gdańskie Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym w godzinach urzędowych. 3567-k

### OGŁOSZENIA DROBNE

**Sprzedaz**  
ADLER Dyplomata czterodrzwiowy, kapitalnym remocem, niedotarty, Stewer jednonówkowy, po remocem sprzed. Tel. 423-71. 3554-k  
SPYALNIA, jadalnia, kuchnia futro meble, lisa srebrnego sprzed. Wrzeszcz, Morska 10 m. 3 od 17 do 19. P-1035  
**Kupno**  
KUPIE używaną spyalnię. Zgłoszenia: Gdynia, Olkistyńska 1 m. 9. G-1041

### LOKALE

DWÓCH samotnych poszukuje pokoju w trójmieście. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 2249. G-1050  
POKOJU umeblowanego poszukuje samotny. Gdynia lub Sopot. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 25. G-1046  
SAMOTNA na posadzie poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego na trasie Sopot - Gdynia. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „wypłacałana”. G-1036  
ZAMIANIE mieszkanie dwupokojowe 400m2 luksus wyłączone na jednopokojowe z ogródkiem wyłączone, lub w dwójmiejscu, dam trybunał czynsz 2 góry. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki pod nr 2230. G-1043

### Wolne posady

FRYZJER potrzebny od zaraz. Zakład fryzjerski „Figaro” Sopot, Pl. Wolności 7. P-1016  
POMOCNIK fryzjerski potrzebny od zaraz. Gdynia, Słaska 58. G-1048  
POMOC domowa zaraz potrzebna (gotowanie) Keszpaż, Gdynia, 3 Maja 22-24. G-1045  
POSZUKUJĘ pomoc domową bez prowadzenia kuchni. Sopot, Kubacza 2, Michałowicz. P-1012  
POTRZEBNA pomoc do dziecka rocznego i domu tylko ze świadectwami solidna. Sochaczka Tamara, Wrzeszcz, ul. Li-bermanna 42. P-1008  
SAMODZIELNA poważna gospodyni umiejętność gotowania poszukuje od zaraz samotny starszy. Wynagrodzenie dobre. Wiadomości El-blag, Trybunałska 11 m. 2 między godz. 15-17. Telefon Elbląg 291. P-1007  
**Zguby**  
ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Folterz Henryk. Starowiejska 45. G-1042  
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowa. Budownictwa i Ceramiki, wydana w Gdyni na nazwisko Kapecki Józef, Gdynia, Świętojańska 68 m. 7. G-1051  
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 119737 na nazwisko Krzemieński Zygmunt, Chylnia, Pucka 92. G-1049  
ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Rembasa Walenty — zwrot wynagrodzić. Wrzeszcz, ul. Morska 4 — 8. G-1047  
ZGUBIONO 1. VII. na dworcu w Leboroku zaświadczenie wojskowe, dwie metryki. Stepien Mieczysław, Leborok, Sztór. Łódzkiej 32. P-1034  
**Różne**  
PRZYBŁAKAŁ się wilk (suczka). Po 7 dniach uznaje za własność. Wrzeszcz, ul. Sobólki 22 m. 3. P-997  
ZAGINEŁA suczka (retierek) maści brązowej. Za wynagrodzeniem Gdynia, Świętojańska 75 — 11. G-1044  
ZAGINAŁ 2. VII. pies dusy bernardyna — odpowiedź za wynagrodzeniem. Gdynia, Krasickiego 2 m. 4. Botek. G-1038

### TEATRY

TEATR WIELKI - GDANSK „Golebiusze” — godz. 19.30  
TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA „Sprawa Anny Kosterkiej” — Państw. Teatr im. Jaracza z Olkisty — 19.30  
TEATR KAMERALNY - SOPOT „Moralność Pani Dulskiej” — godz. 19.30.

### REPERTUAR KIN

GDYNIA - Warszawa — „Salawat — wódz Baszków” — dozwol. od 12. Początek godz. 17, 19 i 21. W niedz. od 15 i poranek w czwartek o godz. 10.30. „Narcyzos z Turkmenii”.  
GDYNIA - Atlantic — „Młodzi marynarze” od 1. 7. Początek godz. 17, 19 i 21. Poranek 9 bm. „Goal” od 1. 10 — godz. 10.30.  
GDYNIA - Goplana — „Legitymacja partyjna”, dozwol. od 10. Początek 19.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę od 14.30.  
GDYNIA - Promień — „Bokserzy” — od 7. Dodatek: „Ural”. Początek 19 i 21. W niedz. od 17.  
GDYNIA - Fala — kolor. film „Czarodziejski kwiat” od 18. Początek 18.30, 21. W niedz. od 16.  
OLIWA - Polonia — „Strój galowy” — dozw. od 14. Początek godz. 17, 19 i 21. W niedz. od 15 i poranek „Błękitny” dozw. od 14. Początek 10.30.  
SOPOT — Bałtyk — „Dwa ognie” prod. czeskiej — od 1. 14. Początek 16.30, 18.30, 20.30. W niedz. od 14.30.  
SOPOT - Polonia — „Śluby kawalerskie” kom. muzycz. od 1. 12. Początek 16.30, 17, 19 i 21. W niedz. od 15. — Poranek dn. 9 bm. o godz. 10.30 — „Eksperyment dr. Erlicha” od 14. prod. ameryk.  
WRZESZCZ — Capitol — „Legitymacja partyjna” — dozwol. od 1. 14. Początek godzina 17, 19, 21. W niedzielę od 15. — Poranek godz. 10.30 „Cygański tabor”.  
WRZESZCZ — Bajka — „Poszukiwacz złota” — dozwolony od 14. Początek godzina 17, 19 i 21. W niedzielę od 15.

### WYSTAWY

Wystawa obrazów artystów malarzy Ignacego Klukowskiego i Tadeusza Nartow. Wskazanie otwarta jest każdego dnia w Salonie Sztuki przy ul. 3 Maja 27 w Gdyni od godz. 10 do 21.

### MUZA

Wystawa dokumentów polskości Gdańska w archiwum państwowym w Gdańsku — przy ul. Waly Piastowskiej 5 (blisko dworca głównego) jest otwarta codziennie także w dni świąteczne w godzinach 11 do 14. Zmierzanie wystawy przez wycieczki szkolne i większe grupy osób jest możliwe i w innych godzinach, jednakoż po uprzednim porozumieniu się z dyrektorem archiwum, telefon 34-204.

### DYZURY APTEK

od dn. 1. VII. do dn. 7. VII. 1950 r.: GDYNIA — Apteka pod Grytem, ul. Starowiejska 34 i Apteka Nadmorska w Orliwie.  
SOPOT — Apteka Społeczna, Stalina 791.  
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 15, ul. Grunwaldzka 52.  
GDANSK — Apteka Morska, ul. Łąkowa.

### Od reki

### Zwarzone mleko

W poniedziałek 3 bm. mieszkańcy północnego Wrzeszcza otrzymali na kartki mleko, które — po zagotowaniu — zwarzyło się. Gdy zmarłwione klientki zwróciły się do ekspedientek spółdzielni Kossakowo z wymówką, że nie uprzedzono ich, iż mleko nie nadaje się do gotowania, usłyszaly odpowiedź: „Nas też nie uprzedzają o tym”.

Ponieważ kwestia zdrowego i świętego mleka jest, zwłaszcza w porze letniej i zwłaszcza dla matek, posiadających małe dzieci, niezwykle ważna — prosimy Kossakowo o wyjaśnienie:

- 1) Czy stałe zaopatrywanie ludności Wrzeszcza w święte mleko jest rzeczywiście niemożliwe, a jeżeli tak, to dlaczego?
- 2) Czy nie można by z góry uprzedzać konsumentów (za pośrednictwem personelu spółdzielni), że mleko nie nadaje się do gotowania? (z)

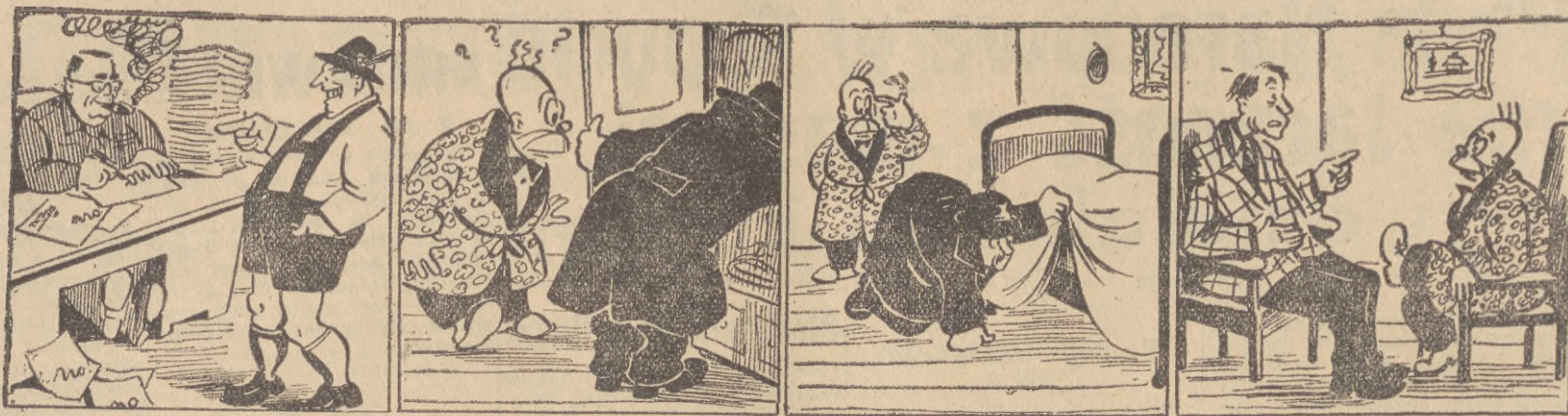
### Nie ma „fifek”

Od kilku dni brak w kioskach na Wybrzeżu artykułu bardzo masowej potrzeby — szklanych cygarniczek, popularnych „fifek”. Dzieki taniości i higieniczności „fifki” wyparły całkowicie niemal dawne ustniki drewniane, srebrne, bursztynowe itp. Toteż zniknięcie fifek z kiosków paląca część społeczeństwa odczuła dotkliwie.

Sądźmy, że sprawę tę weźmie sobie do serca nasza wytwórczość uspołeczniona. Ale prędko! (x)



!!!  
**Agapicie, rekord pobity**  
 !!!



General Higgins nie zajmował się wojskiem, miał on bardziej interesujące zajęcia jako komendant niemieckiego miasta Bom. Między innymi — napisać czerwonym ołówkiem na dokumentach, przedstawionych przez ekipę z Łodzi, słowo: „no!” (co według najwybitniejszych językoznawców brzmi w ścisłym tłumaczeniu na język polski: „nie!”). Zrabowane przez hitlerowców maszyny, znajdujące się w strefie okupowanej przez Dolarjanów, nie wróciły do Łodzi.

Krupka siedział w mieście Bom, aby być w pobliżu zrabowanych maszyn, które kochał. Nie wiedział on, że maszyny te będą przyczyną nienawiści, nawet jak dla Krupki, przegód.  
 Agapit był wiele zdziwiony, że w tym obcym mieście ktoś go odwiedził.  
 Niespodziewanego gościa cechowało wysokie zdenerwowanie. Najpierw zajął on do szafy, potem pod łóżko (nawiasem mówiąc — jedno osobowe). Gdy się przekonał, że tam

nikogo nie było, zwrócił się do Agapicie.  
 — Pacan jestem — powiedział nieznanemu, rozglądając się lekliwie dookoła. Obywatel Stanów. Urodziłem się tam, ale jestem Polakiem z pochodzenia. Chcę wrócić do kraju, bo mam dość...  
 — Rzecz prosta — odparł Agapicie — władze polskie udzielił panu wizy wjazdowej...

— Nie tak to prosto — zaczął gorączkowo nieznanemu — nie posiadam dokumentów. Przetrzymuje je ktoś, kto nigdy nie pozwoli, żebym wyjechał do kraju.  
 — A kto taki?  
 — Dan Sherlock Higgins...  
 — General? — zapytał Krupka.  
 — Jak tam znowu z niego general. To jest general od ciemnych interesów.

(Ciąg dalszy jutro)

**Program radiowy**

NA ŚRODE, 5 LIPCA 1939 R.:  
 5 — Początek aud. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 8.10 — Wszechnica Radiowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Aud. dla dzieci. 15 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16 — Dziennik. 17 — Koncert. 18.05 — Pogad. sportowa. 18.15 — Pieśni. 18.20 — Muzyka. 18.40 — Aud. satyryczna. 19.15 — Koncert. 20 — Dziennik. 20.40 — Muzyka. 21 — Koncert. Chopinowski. 21.30. Wszechnica Radiowa. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24 — Hymn i kon. aud.

PROGRAM LOKALNY:  
 8.05 — Komunikaty miejscowe i muzyka z płyt. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Komunikaty miejscowe i muzyka z płyt. 14.30 — Aud. dla kobiet: rozmowa z Biblioteką Łutewską, przewodn. Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdyni. 14.40 — Muzyka rozrywkowa z płyt. 16.20 — Koncert zespołu światełkowego ork. Stoczni Gdynińskiej p. dyr. Jan. Wrońskiego. 16.45 — Aud. dla młodzieży — pt. „Sejd” (opowiad. o wielbłądzie) w opr. Jerzego Roesslera. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń, wiadomości miejscowe, program na dzień następný. 22.35 — „Ognisko” — w opr. Zb. Rawicza. 22.45 — Muzyka rozrywkowa z płyt.

LETNIE STROJE SPORTOWE „MODA i ŻYCIE” Nr 19 127-B

**Śmiałość i szczerze**

**Brawo konduktor Nr 350!**

W dniu 25 czerwca, jadąc tramwajem na trasie Gdańsk — Lotniko, wykupiłam bilet, dając konduktorowi 500 zł. Ponieważ konduktor nie miał drobnych pieniędzy, a ja o reszcie zapomniałam, na drugi więc dzień zwróciłam się do MKK GG i tam należą kwotę otrzymałam natychmiast. Składam przeto podziękowanie konduktorowi Nr 350 za życzliwość, troskę, z jaką odnosi się do pasażerów.

Wincentia Białanka  
 Wrzeszcz, ul. Mickiewicza 44

**Usprawnić dystrybucję w Juracie**

Niżej podpisani pracownicy, zatrudnieni przy budowie opaski faszynowej w Juracie, zwracają się z prośbą do ob. Redaktora o wyjaśnienie, dlaczego brak jest chleba w Juracie i gdzie go szukać, skoro i w Jastarni, oddalonej o 3 — 4 km., powtarza się ta sama historia.

Od dnia 28 czerwca do 1 lipca byliśmy pozbawieni możliwości nabycia chleba. A przecież chleb jest niezbędny dla człowieka pracującego i w dodatku oddalonego od rodziny. W ostatecznym wypadku będziemy zmuszeni jeździć po chleb aż na Hel.

W Juracie co prawda można podobno chleb kupić, ale tylko w godzinach przedpołudniowych, kiedy my jesteśmy w pracy. A kiedy się zajdzie do spółdzielni po pracę — słyszy się stale odpowiedź: „Chleba brak”.

Pod listem figuruje 8 podpisów

Sprawą należytego zaopatrzenia Juraty i Jastarni w chleb powinna się zająć miejscowa spółdzielnia, organizując sprzedaż chleba w godzinach dostępnych dla człowieka pracy. Sądzimy, że usprawnienie w tym kierunku dystrybucji nastąpi jak najrychlej.  
 Z drugiej strony sądzimy

jednak, że sprawą zaopatrzenia robotników w chleb winne się zająć również wasze kierownictwo robót, umożliwiając na przykład zbiorowy jego zakup.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI:**

Józef Ceuła, Kościerzyna. — Istotnie to był błąd zeceński. Jednakże w tym samym numerze „Dziennika Bałtyckiego” na stronie 4 w artykule p. t. „Sukcesy młodych sportowców kościerz-

R e d.

skich” figurowała właściwa cyfry, osiągnięta przez Pana w skoku wzwyż — 178 cm., z zaznaczeniem, że jest to posiadany przez Pana rekord Polski.

**Lotnictwo — sportem masowym  
 Aeroklub Gdański — w pełni rozwoju**

Jednym z najbardziej emocjonujących sportów jest niewątpliwie lotnictwo. Przed wojną sport ten był jeszcze barziej niedostępny dla świata pracy, niż sporty motorowe; poważne koszty sprzętu lotniczego i jego eksploatacji uniemożliwiały ogółowi społeczeństwa uprawianie tej ciekawej gałęzi sportu.

Po wojnie dokonano się w tym względzie zdecydowana rewolucja: dzisiaj lotnictwo szybowcowe i motorowe jest sportem masowym, uprawianym przez młodzież i starszych sportowców dzięki poparciu Państwa i działającej w całym kraju Lidze Lotniczej, która prowadzi szeroko zakrojoną akcję szkoleniową w zakresie lotnictwa szybowcowego, motorowego oraz pokrewnych ich dziedzin.

Aeroklub Gdański rozpoczął działalność jesienią 1945 r. Dziś — ponad 70 proc. pilotów, to element młody, wyszkolony już po wojnie.

**SZKOLENIE**

Szkolenie teoretyczne rozpoczął Aeroklub Gdański zorganizowaniem kursu teoretycznego doskonalącego dla pilotów szybowcowych i silnikowych wszystkich stopni. Wykładowcami byli instruktorzy i zaawansowani piloci.

Współpracą z Politechniką Gdańską na polu badań aerodynamicznych nawiązana została już w 1947 r. podczas trwania jednego z kursów teoretycznych i kontynuowana jest bez przerwy do dziś.

Piloci AGLL biorą udział we wszystkich kursach teoretycznych organizowanych przez L. L. w charakterze wykładowców. Podkreślić należy tu udział młodych pilotów, którzy przeprowadzili w ramach akcji społecznej wykłady na dwóch kursach w Sopocie.

Szkolenie praktyczne realizowane jest zgodnie z planem, ustalonym przed sezonem. AGLL otrzymał w lutym plan pracy z Dyr. Nacz. Ligi Lotniczej, który przewidywał zwiększenie ilości godzin, jakie mają być w tym roku wylatane, jako też ilości wycieczek szybowcowych w stosunku do roku ubiegłego. Piloci na zebraniu odprawie, poświęconym zagadnieniu planu, wysunęli kontrplan, przewidujący zwiększenie do 230 proc. ilości godzin silnikowych w odniesieniu do czasów według planu roku ubiegłego. Pożegnalni piloci powzięli indywidualne zobowiązania przekroczenia planu lotów.

Realizacja planu przebiega pomyślnie. W maju wykonano plan szybowcowy w 112 proc., a silnikowy w 130 proc. Na uwagę zasługują wykonanie do chwili obecnej około 300 proc. rocznego planu wyszkolenia szybowcowych w lotach holowniczych za samolotem. Ma to kapitalne znaczenie dla dalszej realizacji planu szybowcowego odnośnie czasu lotów i przelotów.

**SUKCESY SPORTOWE**

Plan przewidziany na maj i czerwiec został już wykonany z nadwyżką. Na uwagę zasługują przeloty młodych pilotów, którzy wy-

konal je po raz pierwszy w życiu.

Pilot Kuncewicz wykonał taki lot na odległość 130 km. Był to pierwszy po wojnie przelot, dokonany z lotniska we Wrzeszczu na taką odległość. Na drugim miejscu należy wymienić przelot Kozłowskiemu na odległość 117 km. Oba oni zasługują na wyróżnienie, ponieważ wykonali przeloty na szybowcach treningowych typu „Jeżyk”.

Pilot Starzewski na szybowcu wyczynowym „Olimpia” wykonał przelot 250 km. Jest to wycieczka należąca do najlepszych w Polsce w bieżącym roku. Tenże pilot na szybowcu dwumiejscowym „Zuraw” wykonał nad lotniskiem we Wrzeszczu lot, trwający 5 godzin i 26 min. Młodzi piloci wykonali szereg lotów w czasach od jednej do trzech godzin.

W pilotażu silnikowym trwa szkolenie w akrobacji podstawowej zaawansowanych pilotów, nie zależnie od treningu pilotów mniej zaawansowanych. Prym w akrobacji wiodą młodzi. Należy tu wymienić: Czesława Kazimierskiego (wykonał on akrobację podczas zakończenia Tygodnia LL), Rogoyskiego, Ceneckiego. W trakcie szkolenia znajduje się grupa spadochroniarzy.

**WSPÓŁZAWODNICTWO I PRACA SPOŁECZNA**

Do wykonania planu pracy Klubu, nie tylko zresztą w dziedzinie wyszkolenia, w dużym stopniu przyczyniła się współzawodnictwo, wprowadzone jesienią ub. roku. Współzawodnictwo obejmuje wszystkie dziedziny pracy klubu.

**POD ŚWIATŁO  
 AUTENTYCZNE**

Restauracja „George” w Gdyni, jest taką samą restauracją społeczną, jak dziesiątki innych. Wybrzeża. Ale okazuje się, że sama jej nazwa wystarczy, aby oprócz ogromnej większości ludzi pracy, ściągnąć od czasu do czasu (na szczęście coraz rzadziej) garstkę snobów, ludzi „dobrze urodzonych”, „dobrze

siytuowanych” i mających specjalny sposób bycia.

I właśnie ten szczególny sposób bycia w ich własnym mniemaniu wyróżnia ich specjalnie od „szarego tłumu”. W naszym mniemaniu również! I dlatego naszego go utrwalili.

Jedną z takich dam, wchodząc do restauracji, od razu przybiera postawę prowincjonalnej aktorki, wkraczającej na scenę. Jedną rękę opiera na biodrze, drugą podnosi na wysokość fryzury, wymachując nonszalantcko ciemnymi okularami w białej oprawie. Obrzuca pogardliwym wzrokiem kasjerkę, sprzedającą przy wejściu bony na obiad popularne (fil! kto by to jadł „takie coś”), po czym usmiecha się w biodrach, przechodził powoli między stolikami, przy których siedzi dwóch robotniczy, a następnie uświadł z gracją przy wolnym stoliku, wyjmując ostentacyjnie srebrną puderniczkę, aby przypudrować nos i przy okazji dyskretnie sprawdzić, jakież wrażenie na sali wywołała jej wieście.

Niestety! Oprócz kelnera, który z uprzejmym uśmiechem podaje jej jadłospis, mało kto zwraca uwagę na to efektywne zjawisko. Zjawisko postanawia więc na kelnerze spróbować swe ich możliwości.

— Hm! To tak trudno wybrać! — cedi przez zęby z czarującym uśmiechem, biorąc kartę do wymianicrowanych rąk. Właściwie zaraz ma nadejść mój małżonek, ale może pan tymczasem pomoże wybrać coś wytwornego. Może lososia, wol-au-vent z idyka, sałatkę z szyjek rakowych... czy ja wiem... może mełbę z owocami lub truskawki z kremem...  
 — Znowu się wygłupiasz? — zabrzmiał nagle głos spóźnionego małżonka. Mogłabyś już pamiętać, ile masz lat, i zacząć się zachowywać, jak normalny człowiek! Panie starszy! Dwa popularne! — I, wręczając kelnerowi zakupione przy kasie bony, dodaje: — I jeżeli można, to jak najprędzej, bo za pół godziny nasza zmiana rusza!

— Chłopaki, bierzem tę przeszkodę — krzyknął najstarszy Franek, wdrapując się zwinnie na parkan. Za nim szli inni. Filip był najmłodszy. Kiedy był już na górze, noga podwinęła mu się i zleciał, jak dojrzała śliwka, do obcego sadu. Nie mógł wstać. Zaczął krzyczeć z bólu i wołać tamtych na ratunek. Ale oni zwołali szybko, bojąc się właściciela ogrodu.  
 Sad był niewielki, przez drzewa widać było domek z czerwonym dachem, Filip leżał w trawie i kłał z bólu i ze strachu. Nagle zaczął ujadać jakiś mały piesek i ktoś pokazał się w alejce. Chłopcu serce zamarło z trwogi. Najpierw dopadł go mały łaciaty piesek. Potem poważny pan w okularach pochylał się nad nim.  
 — Co ci się stało, mały?  
 — Nie mogę wstać, noga.  
 Nie pytał skąd się tu wziął. Pochylił się uważnie, obejrzał nabrzmiałą nogę. Pokiwał głową i wziął ostrożnie chłopca na ręce. W ramionach tego obcego człowieka Filip czuł się bezpiecznie.  
 — Dobrze, że jestem lekarzem — mówił pan, pochylając się nad nim już w białym fartuchu w jednym z pokojów domku z czerwonym dachem — zaraz coś poradzimy.  
 (Ciąg dalszy jutro)

**JADWIGA JASTA**

9)  
**Nr 22558?**

Aż do przerwy obiadowej pracował zawzięcie, snując marzenia. W przerwie obiadowej pobiegł szukać Rudka, aby mu powiedzieć, że jego norma jest trafnie określona.

Na korytarzach przysłuchiwał się rozmowom idących do stołówki robotników. Współzawodnictwo wciąż żywo interesowało wszystkich. Walka nie ustała. Przyczynia tylko nieco. Czekało na ustalenie norm. Zwolennicy Zaręby szykowali zaciętą krytykę.

— Ja tam s... na normy — perorował pod drzwiami pełnej stołówki stary Spychała, ten sam, co gardłował na zebraniu. — Trzydzieści lat pracuję w tym fachu i o żadnych normach nie słyszałem.

— A to zobaczysz, zdiadu — odezwał się kaśliwie młody, szczupły chłopak. — Jak zamienię dwie setki wyrabiać i forszę brać, to ci mina zrednie.

— Patrzenie no, to chuchro, uważaj, żeby cię wiatr nie zdmuchnął. A jak tam twoje

odkrycia? Ta nowa wiertarka? Chyba będziesz sobie w nosie nią wiercił!

— A idź do diabła z twoim pyskiem — odezwał się ciężki, przysadzisty chłop, znany ze swoich zdolności technicznych. — Antka wiertarka jest fajna. Jeszcze i ty będziesz się nią posługiwał.

W sali opróżniło się nieco. Filip zajął miejsce pod oknem i, jedząc gorącą zupę, wypatrywał Rudka. Wszedł wreszcie, jak zawsze szybki, zaferowany, pełen energii. Za nim cisnęli się ludzie, którzy mieli do niego setki spraw.

— Dajcie mi spokojnie zjeść obiad — powiedział z przeproszającym uśmiechem i przecisnął się przez rząd stolików do Filipa.  
 — Jak tam? — zapytał bez wstępu.  
 — Dobra, w sam raz. Setkę się wyrobi spokojnie, równo. Kto chce się przyłożyć, może zrobić więcej.

— No, to do wieczora! — i zapominając o tym, że miał jeść obiad, wybiegł ze stołówki.  
 Gdy Filip został sam, poczuł nagle gwałtowny zawrót głowy. Od rana czuł się słabo, ale myślał, że to minie. Teraz wstrząsały nim dreszcze. Głowa paliła ogniem. Powłócił się do sekretariatu i wziął skierowanie do Ubezpieczalni

W poczekalni lekarza, do którego go skierowano, był tłok. Wzdłuż ścian ciemnego pomieszczenia stały krzesła. Kilka osób stało, opierając się o ścianę.

— Jestem dziesiąty, ale czy wytrzymam tak długo — myślał Filip, chwytając się na nogach. Wstydził się prosić o miejsce. W tej chwili otworzyły się drzwi i pielęgniarka w białym czepku o wesołej okrągłej twarzy wyjrzała z gabinetu. Przypadkiem spojrzała na Filipa i zlekka się:

— Niech pan nie zemdlenie, proszę do doktora.

Ludzie w koło zaczęli gniewnie sarkać, że idzie poza kolejka, ale pielęgniarka gwałtownie chwyciła go za rękę i wciągnęła do gabinetu, zatrzasnęła drzwi za sobą.

Przy białej umywalni stał lekarz i mył ręce. Był niski, krępy, miał siwe włosy. Odwrócił się i spojrzał na niego niebieskimi, wyblakłymi oczyma spoza okularów, Filipa ogarnęła radość. To był „dobry doktor” z Warszawy.

Filip miał wtedy pewnie ze dwanaście lat. Wyrwał się z chłopakami na wagar nad Wisłę. Była jesień. Szli ładnymi ulicami Żoliborza. Aż napotoczył się im na pokusę jakiś sad z dojrzałymi śliwkami, neącącymi zsa drewnianego, wysokiego parkanu.